

No 12.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Piotra W.  
Sob. św. Ignacego.  
Niedz. **Czyst. M.M.P.**  
Pon. św. Błażeja B. M.  
Wt. św. Ansgarego M.  
Śr. św. Agaty P. M.  
Czw. św. Doroty M. P.

Wschód słońca: godz. 7 m. 50  
Zachód słońca: godz. 4 m. 37  
Dług. dnia: godz. 8 m. 47

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:  
Miesięczn. „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 31 stycznia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Pałka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsca. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## TEATR WIELKI.

W SOBOTĘ dnia 1-go LUTEGO  
o godzinie 8 i pół wieczorem

działo od kas Filharmonii i opery, nie mogąc otrzymać biletu. Głosy prasy Warszawskiej przytaczamy w treści. Bilety na ten interesujący wieczór nabywać można już firmie **Schödera**.

W wieczorze weźma udział również: młody a już głośny barytonista p. **RECHTEBEN** i prof. **Ludwik Urstein**.

wystąpi tylko raz jeden wszechświatowej sławy śpiewaczka, urodzona **Carmen**

## MARYA GAY

która nieczła swoim fenomenalnym głosem czar. nietylko w Europie, ale i na drugiej półkuli i wszędzie wywoływała wśród prasy i publiczności niebывały entuzjazm. Obecnie **GAY** przybyła z **Warszawy**, gdzie śpiewała przy dziesięciokrotnie wyprzedanym teatrze. Tysiące osób odchodzący wieczór nabywać można już firmie **Schödera**.

W wieczorze weźma udział również: młody a już głośny barytonista p. **RECHTEBEN** i prof. **Ludwik Urstein**.

76-1

Dzięki znacznemu zapotrzebowaniu i zwiększeniu produkcji, **cena ALBUMINOZY HENNEBERGA**

została zredukowana z 50 na **35 kop za puszkę.**

## ALBUMINOZA

**Henneberga** (mączka mleczna dla dzieci i starszych) przewyższa swoją wartość odżywczą wszelkie dotychczas znane i szumnie reklamowane zagraniczne środki odżywcze i jako wyrób krajowy zasługuje na wszechstronne poparcie. Żądać w aptekach, składach aptecznych i handlach kolonialnych.

31-4-1

## Przegląd polityczny.

Łódź, d. 31 stycznia.

Kancelarz Cesarstwa niemieckiego, książę von Bülow, coraz bardziej traci grunt pod nogami i coraz częściej rozlegają się w prasie niemieckiej pogłoski o blizkiem jego ustąpieniu. Większość parlamentarna, którą sztucznie wytworzył, nie przedstawia tej gwarancji, jakiejby pragnął, czego wymownym wyrazem było jedno z ostatnich posiedzeń parlamentu niemieckiego, na którym kanclerz poniósł klęskę, a jeżeli nie doszło do wyrażenia mu przez izbę „voitum“ nieufności, to tylko skutkiem wykrętnego regulaminu obrad, który nie dopuszcza do uchwały wniosku potępiającego przedłożenie rządowe, a tylko pozwala na uchwałę niezgodną z wnioskiem i proste przejście do porządku.

Skoncentrowany atak socjalistów i centrum katolickiego rozbił blok, sztucznie przez ks. Bülowa wytworzonej większości parlamentarnej i spowodował przejście do opozycji wolaomyślnych, centrum katolickiego i polaków, którą wzmacniają dość silni w parlamencie Rzeszy socjaldemokraci. W każdym innym parlamencie konstytucyjnego państwa wypadek podobny musiał spowodować upadek gabinetu, ale kanclerz Cesarstwa niemieckiego nie odpowiada przed parlamentem i liczyć się tylko musi z instrukcjami korony.

Przyjęcie w drugim czytaniu przedłożonego przez rząd projektu do prawa budowy nowych okrętów wszystkimi głosami oprócz socjaldemokratów i polaków, wzmocniło na chwilę stanowisko kanclerza, ale nie usunęło trudności, piętrzących się na jego drodze, które sobie sam zgotował. Nie umiał bowiem poprowadzić swojej polityki wewnętrznej w sposób liberalny, nie po-

trafił zjednać sobie przyjaciół na zewnątrz. Robił wszystko dla stronnictwa, nie dla narodu. Owoce tej polityki są już widoczne.

W Berlinie i innych wielkich miastach północnych Niemiec stan umysłów stanowczo zwraca się przeciw formie rządów absolutnych, a całe Niemcy południowe zajmują groźną przeciw Prusom postawę. Dawny partykularyzm niemiecki zaczyna odzywać i podnosi głowę przeciw hegemonii Prus, które nie potrafiły po pozornym zjednoczeniu Niemiec w r. 1871 spojzić je istotnie, w jeden organizm polityczny, zdolny jeżeli już nie unicestwić doszczętnie, to przynajmniej znacznie osłabić partykularne aspiracje krajów niemieckich.

Dla Niemiec południowych linia Menu nie straciła jeszcze swego politycznego znaczenia, ale bo też inny tam świat i inni ludzie, inne zasady i poglądy polityczne. Ujawniło się to niezmiernie drastycznie na ostatnim posiedzeniu stowarzyszenia floty niemieckiej w Kassel, gdzie przyszło do stanowczego zerwania między północno-niemieckimi a południowo-niemieckimi delegatami.

Wszystko to, co działo się w Cassel, dowodzi, iż rozpoczął się już proces rozpadnięcia Niemiec na południowe pod protektoratem Bawaryi i północne pod hegemonią Hohenzollernów. Kanclerz Bülow z tem się przecież bynajmniej nie liczy i dalej prowadzi politykę brutalną, która prędzej czy później spowodować musi jego upadek, pomimo pozornych zwycięstw, odnoszonych w parlamencie Rzeszy i pruskich ciałach prawodawczych.

Daleko sprawniej manewruje bar. Aehrenthal, minister austro-węgierski spraw zagranicznych. Jego exposé odczytane w delegacji węgierskiej, jakkolwiek bardzo suche i prawie nic nie mówiące, ominęło zresztą skały podwodne i wypłynęło na czystą wodę dyplomatycznych mane-

wrów. Baron Aehrenthal nie wspomniawszy ani słowem o przymierzu z Niemcami, nie wymówił słowa trójprzymierze, zaznaczył tylko, że w stosunku Austro-Węgier do Niemiec nie się nie zmieniło i wyraził radość, że złączone z niemi ścisłym sojuszem Niemcy żyją na dobrej stopie z Anglią, z którą Austro-Węgry utrzymują ograniczone stosunki, ale nader przyjazne, ku końcowi zaś zaznaczył, iż jedną z naczelnych zasad polityki zewnętrznej Austro-Węgier jest trwanie przy sojuszach.

„Neue Freie Presse“ w artykule, komentującym exposé barona Aehrenthala, pochodzącym najwyraźniej z ministerium spraw zagranicznych, dowodzi, że polityka zewnętrzna Austro-Węgier nie może uleść zmianie i tak dalej pisze:

„Na żale polaków baron Aehrenthal może dać tylko jedną odpowiedź, zgadzającą się z pojęciem wszystkich rozsądnych ludzi w monarchii. Wywłaszczenie ziemi, należącej do osób pewnej narodowości, przeprowadzone ze względów czysto politycznych narusza panujące w Europie pojęcie o równości wobec prawa, a skazując polaków na wyjątkowe stanowisko, działa niesympatycznie nawet na tych, którzy odczuwają wstręt do polityki jagiellońskiej wewnątrz monarchii. Cóż jednak monarchia ma uczynić? Czyż może ona urządzić swą politykę stosownie do narodowych sympatyj i antypatyj?”

Minister spraw wewnętrznych Austro-Węgier jest najmniej skłonny do mieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw.

Delegacja węgierska przyjęła exposé barona Aehrenthala życzliwie, ale prasa węgierska zaznacza stanowczo, że nie idzie tu o mieszanie się do spraw cudzych, jeno o rewizję systemu polityki zewnętrznej monarchii, szkodliwego dla niej samej i nie cieszącego się sympatjami jej ludów; o wydobycie się z sieci utartych szablonów i obejrzenie się za nowymi sojuszami, bardziej odpowiadającymi duchowi czasu i zmianie stosunków w ugrupowaniu się mocarstw, oraz czynników, które wskazywały dawniej taki a nie inny kierunek polityki zewnętrznej monarchii Habsburgów.

S. J.

## Mowa ministra skarbu.

(Wypowiedziana w Dumie we wtorek 28 b. m.)

Oszczędzając czas, odpowiem członkowi Dumy, Szingarewowi, tylko w kwestiach zasadniczych.













